

KURJER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 2 Września v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

Ostatniey niedzieli, d. 30 sierpnia, obchodzono tu był z uroczystością dzień Wyśki h Imienia NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI. Zrana we wszystkich kościołach odprawiono się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miało całe było oświecone.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 26 sierpnia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 9 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

W roku zeszłym było ogłoszonym, iż w bliskości wsi *Wrocimowa*, w powiecie miechowskim, na nie zbyt wysokiey górze, odkryto w głębi ziemni gmach murowany; teraz odbieramy wiadomość, iż miejscowy proboszcz, maż światły, dotąd na glądem własnym, tym, ważnym, pod względem starożytności, odkryciom postęp nadaje, i osobiście przy odkopywaniu wynajduje szczegóły, interesować i historią tego naszego herkulanum objaśnić mogące. Odkryto już sześć izb, kuchnią i część (jak się domyślać można po kolumnach i statuach) kaplicy. W trakcie odkopywania wydobyte zostały następujące szczegóły: a) część filiżanki jaspisowej z czubkiem uszka, b) szczeka, podług wszelkiego podobieństwa z niedoperza, c) czaszka ptaka, jak ze składu kości dziobowej sędzić można, d) żurawek tynku ze ścian wewnątrznej zielonym grzypianowym kolorem powleczonego, e) pieniądz mały z dobrego srebra, mający po jednej stronie orła darteego, po drugiej herb Saski, f) podobney wielkości drugi pieniądz z srebra 5tey albo 6tey próby, mający po jednej stronie koronę o trzech listwach, po drugiej orła polskiego; z porównania tego pieniądza z tablicami monet polskich *Czackiego*, okazuje się, że ten pieniądz pochodzi z czasów panowania linii Jagiellońskiej, a mianowicie *Kazimierza, Jana Olbrychta i Alexandra*, (największe jednak podobieństwo ma z pieniądzem, oznaczonym na tablicy I pod liczbą 16) g) fajerka z masy ziemney, pięknie wyrobiona, gleytą powleczona; która atoli przy wydobyciu nie dała się w całości zachować, h) największa z powyższych osobliwości jest kość gębczasta, podług wszelkiego podobieństwa, z ręki człowieka; w kości tej utkwioną jest kula ołowiana większego nad dziś używanych kalibru. Po jej dosyć mocnem osadzeniu i po zmienionym mocą parcia kształcie, słusznie wnioskować można, że połączenie to ołowiu z kością jest skutkiem wystrzału z broni ognistej. Daremnie było dotąd usiłowanie doyscia śladów, przez kogo gmach, ten założony, a przynajmniej w którym czasie i przez kogo zamieszkanym, pomimo nawet, że kościół miejscowy posiada akta od roku 1410, i pomimo wiadomości z akt, że familia *Wielogłowski* w połowie wieku XV była w posiadaniu wsi *Wrocimowa*. Trudnem jest także do wybadania, jakim sposobem gmach, tak znaczny, na najwyższym punkcie góry położony, ziemią aż do wierzchołu zasypany został, gdy gmach ten w niezbyt oddalonych wiekach, (szukając po śladach używania broni ognistej i o pisanym ad f pieniądzu)

był jeszcze zamieszkanym. Uczeni badacze starożytności krajowych raczą zapewnie wniosków swych w tej mierze udzielić.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 26 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Niemasz dnia, w którymby nie puszczano najnierozsądniejszych wieści o Peloponezie i innych częściach stałego lądu greckiego. Raz *Ibrahim* basza jest otoczony i naprótno chce kapitulować, drugi raz jest pobity, raniony i w niewolę zabrany. Gdy zaś w zachodniej Grecyi nie może także brakować wypadków, przeto i *Reszyd* basza nie doznaje tam lepszego losu, niż *Ibrahim*. Raz jest opuszczony od albańczyków, drugi raz pobity i musi się cofać; rozpęka nawet bomba zabija go w przykopach, pod *Missolungą*. Grecy nakoniec zdobywają szturmem *Salonę* i liczną tameczną osadę turecką w pięć wycinają, co zniewala *Resyda* baszę do zaniechania oblężenia *Missolungi*. Choć te wszystkie wiadomości zaraz nazajutrz bywają zbite raportami konsulów i dowódców eskadr mocarstw europejskich, a nawet gazetami greckimi, nie na to przecież niezmordowani wynalazcy podobnych pogłosek nie zważają. Wszakże coraz mniejsza daje się im wiara, a nareszcie publiczność sprzykrzy sobie bydlę oszukiwaną; wszystko bowiem na świecie, a zatem i łatwowierność ludzka, ma swój koniec. To pewna, iż Grecy są w złym stanie, a stan taki służy złej chęci i złemu humorowi za pretext do oskarżania wszystkich mocarstw europejskich. Dzienniki nawet francuzkie obrażają i czernią Francją, a wszelako marynarka francuzka, przy zachowaniu najściślejszey neutralności, uczyniła nader ważne przysługi grekom. Teraz przychodzi kolej na Austryę. Oskarżają gabinet tego mocarstwa, iż publicznie popiera stronę turków, co jest fałszem. Grecy dopuścili się godnych kary bezprawioów względem marynarki naszej, która prowadziła dozwołony handel na morzu śródziemnym; wszelako gabinet nasz, ze względu na obecny stan greków, nie ukarał tego zwalczania praw narodów tak, jakby się to w innym czasie zrobiło. Czyny te aż nadto przekonują. Większym mierzonym jest nieprzyjacielem greków, niż przyjacielem, ten, kto wynajduje fałsze, mogące rozjątrzyć rząd, mniej mądry i mniej umiarkowany, niżeli nasz.

HISZPANIA.

Madryt dnia 12 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć choruje jeszcze na podagrę. Niedawno udał się do Segowii, dla otrzymania odpustu Jubileuszowego w kościele XX. Franciszkanów. Przed przyjazdem monarchy do tego miasta, gdzie tylko pół godziny bawił, kazano oddalić się stamtąd 700 ludziom, podeyrzanym o liberalizm.

Jenerał *Miranda*, który w lutym 1820 ścisnął *Riego* i woysko jego zupełnie prawie rozproszył, gdy tymczasem saszla rewolucya d. 7 marca, został mianowany drugim dowódcą na wyspie *Kuba*, i mozolny ten stopień przyjął z przywiązania do Króla i oyczyzny.

Usiłowania, końcem przywrócenia inkwizy-

oyi, zupełnie prawie spełzły! Król Jmć przesłał Trybunał alkadów wziął wszystkie sprawy, wzdana sobie w tey mierze sprawę do rady kastylijskiej, gdzie bez wątpienia większość członków głosować będzie przeciw przywróceniu inkwizycyi.

Zniesienie komisyy wojskowych nastąpiło d. 9 b. m. Postanowienie Królewskie w tey mierze wydane d. 4 b. m. jest w osnowie następującej: „Don Ferdinand VII, z Bożey łaski Król Kastylji, Leonu i t. d. Obojga Sycylii, Jeruzolimy, Algarbu, Gibraltaru, Wschodnich i Zachodnich Indyy, wysp i stałego lądu na morzu Spokojnym, Aroy-Xiążę Austryacki, Xiążę Burgundyi, Brabancyi i Medyolanu, Hrabia Habsburga, Flandryi, Tyrolu i t. d. do naszey rady stanu: Wiedząc, iż powziętem wiadomość, że w kilku wsiach królestwa są ludzie uporni i zuchwali, którzy, przyzwyczajeni do nieporządku, zaburzają publiczną spokojność, częścią okrzykami przeciwnymi świętym prawom tronu a sprzyjającymi zniszczoney konstytucyi, częścią rozpościeraniem zmyślonych, zatrważających, wiadomości i wzniecaniem rozruchów przez zgwałcenie najswiętszych powinności; gdy oraz uwiadomiony zostałem, iż zbory bandy tamują handel i napastują podróżnych, szkodząc im szkodę na gościach; przeto, dla przedniego zarządzenia temu złemu, nakazałem wyrokami z d. 13 stycznia 1824, aby we wszystkich stołecznych miastach prowincyy, wraz z wyspami Balearskimi, utworzone były niustające komisyy wojskowe, które także miały sędzić wszystkie kradzieże popełnione w stolicy. Nadzwyczajny ten środek, miał póty trwać, póki by go utrzymanie najwyższych praw moich oraz porządku i publiczney spokojności wymagało; dla tego też, gdy wkrótce potem rada stanu wystawiła mi brak zgodności tych urzędzeń z systematem naszego prawodawstwa, uznałem za rzecz przyzwoitą, nie zważać w owej chwili na to przeżeczenie, odkładając je do stosowniejszego czasu. Nieszczęściem, czas ten nie był tak krótki, jak się spodziewałem; albowiem nieprzyjaciele przywróconey prawości, które po ostatniej mojej niewoli niezmiennie trzymali się niechęć, i kilkakrotne knowali spiski, aby przeszkodzić spełnieniu życozeń moich. W niepomysłnym położeniu, kiedy korpus wojska mojego zaczął się zbierać, a ochotnikom rojalistowskim brakowało broni, odzieży i nauki w obrótach wojskowych; nie można było inaczej powściągnąć wicherzycieli, jak częstemi przykładami prędkiy kary, z pominięciem prawnych formalności, zwyczajnych w spokojnym czasie. Gdy teraz z jednej strony, dzielność i ozynność, z jakimi komisyy wojskowe odpowiedziały swojemu urządzeniu, zmniejszyły wykroczenia, z powodu których zostały ustanowione, a z drugiej strony sąd mój nadworny przelożył mi, iż utworzenie gwardyi królewskiej i dostateczney ilości wojska liniowego, tudzież uzbrojenie korpusów ochotniczych we wszystkich prawie miejscach królestwa, a nakoniec powszechna opinia oświadczająca się za tronem i ołtarzem, uchylają wszelki powód do obawy strasznych zbrodni rządu rewolucyynego, i dalsze istnienie komisyy wojskowych czypią niepotrzebnym, chcąc więc nadać ukochanym naszym poddanym spokojność i bezpieczeństwo, rozkazujemy, co następuje: Artykuł 1) Od tey chwili wszystkie komisyy wojskowe przestają urzędować. Art. 2) Wszystkie sprawy, wytoczone do tych komisyy oddają się zwyczajnym sądom. Art. 3) Co się tycze ukarania kradzieży popełnionych w stolicy, sąd mój nadworny trzymać się będzie przepisów z dnia 7 lutego 1777 i ma uważać wszystkie kradzieże za zbrodnie, uskutecznione użyciem siły, przez odbicie drzwi, skrzyń i kufrów, biórków, lub otworzeniem wytrychami albo dobranemi kluczami. Art. 4) Kradzieże domowe, którym przytoczone wyżej okoliczności, powiększające występek, nie towarzyszą, mają być uważane za podlegające karom prostym, chociażby wartość kradzieży przechodziła 50 piastrow. „ W skutku tego postanowienia

Trybunał alkadów wziął wszystkie sprawy, w toczone do komisyy wojskowej w Madrycie we 2 godziny wiele uwiezionych ludzi uwolniono. Słychać, iż 68 oficerom, którzy składali teyszą komisyy wojskową, kazano oddać się ze stolicy.

W nocy z dnia 3 na 4 b. m. uwieziono w S. willi blisko 150 ludzi, a nazajutrz jeszcze więcej. Wielu osobom zapieczetowano papiery.

— Dnia 20. —

Zdarzył się tu nowy wypadek. Jenerał Bessieres wyjechał d. 16 b. m. skrycie z Madrytu; stanął na czele stronnictwa dla oswobodzenia Króla z niewoli ministrów. Dnia 17 b. m. dowiedział się, iż 3 kompanie pólku St. Jago ciągną pod dowództwem rzezonego jenerala ku Brihuega. Tam Bessieres odebrał broń ochotnikom królewskim, a gdy go owe 3 kompanie odpuściły, udał się innym oddziałem do Arragonii. Poślano rozkaz aby go schwytać, i wyszło już 5000 piechoty i 4 dywizyjami przeciwko niemu. Monarcha wydał w San Ildefonso następujące postanowienie: „Haniebny bunt w Intafe, nastąpiony z powdu ucieczki dwóch oficerów z pierwszego pólku, jazdy St. Jago, którzy 6 koni i tyleż żołnierzy z sobą wzięli, i za których przykładem poszły 3 kompanie tego pólku z Intafe, zwrócił na siebie uwagę moją, i przekonał mnie o potrzebie użycia naydzielniejszych środków dla zapewnienia publiczney spokojności. Artykuł 1) Jeśli buntownicy na pierwszy przesłany im rozkaz nie oddadzą się na łaskę, w tym razie wszyscy mają być ukarani. Art. 2) Ci wszyscy, którzy wspólnie z buntownikami działali, mają być śmiercią ukarani. Art. 3) Buntownikom, schwytanym z orężem w ręku, tylko czas dozwolony należy, ile potrzeba jako chrześcianom do przygotowania się na śmierć. Art. 4) Sierżanci, kaprale i żołnierze, którzy by zbuntowanych swoich dowódców i oficerów wydali, mają być ulaskawieni.”

Król Jmć ma odprawić pielgrzymkę do klasztoru Kartuzów w Penlar niedaleko San Ildefonso. Uda się potem Monarcha do Escorial, a zamieszkać do Prado. Powiększono liczbę robotników, pracujących około wypořádzenia tegoż zamku, w którym Karol IV, ostatnim razem mieszkał.

Nie można było jeszcze zebrać potrzebnych pieniędzy na utworzenie korpusu szandarmeryi.

TURCYA.

Stambul dnia 6 sierpnia
(z Gazety Warszawskiej).

Albańczykowie, którzy d. 25 czerwca wysiedli w Modonie, i odparszy kilka korpusów greckich, połączyli się z wojskiem Ibrahim baszy, przywrócili związek z twierdzą Modon. Ibrahim basza stoi niedaleko Tripolizy na czele 12.000 wojska. Greków, którzy osadzili wzgórze, nie mają więcej nad 6.000. Codzień prawie zachodzą utarczki w wąwozach. W jednej z nich 1500 piechoty liniowej i 300 jazdy egiptskiej pokonało 2500 Greków. Ze zaś dowódcy egiptscy nie kazali dawać pardonu, rzecz więc była okropną; 14 kapitanów greckich poległo. Bey Mainy cofnął się z oddziałem swoim w góry, zniszczyłszy podrodze wszystkie okolice. Zdaje się, iż nie chce należeć do dalszych wypadków. W Naupliu panuje trwoga. Kapitan basza przybył w 6 okrętach do Patros. Twierdza Missolungi nie może się długo trzymać. O 3 mile od Kairu zebrało się 12.000 nowego wojska, którego przegląd basza Egiptu odprawił d. 28 maja. Wojsko to ma wsiąść na okręty i popłynąć do Morci.

Od granic tureckich d 12 sierpnia.

Gazeta Florencka powtarza wiadomość o pogłosce, iż rząd grecki zwołał Deputowanych z wysp i całego kraju do Napoli di Romania dla obrania Króla. O osobie do tego proponować się mającej (dodaje wspomniona Gazeta) są tylko same domysły; a jak słychać, pełnomocnicy greccy w Londynie doradzili ten krok rządowi swemu.

Listy z Korfu pod d. 20 lipca wyrażają, iż

Reszyna basza, wkrótce po przybyciu Kapitanasza przed Missolungę, przypuścił szturm do zewnętrznych szanów tej twierdzy, lecz ze znaczną stratą został odparty. Nie słychać jeszcze o poddaniu się wspomnianej warowni. Miaulis miał znowu spalić kilka okrętów tureckich między Modonem i Novarinem. Rzeczone listy nie nie wzmiankują o Ibrahimie baszy.

Paryżki Dziennik Gwiazda umieścił następujące wiadomości z Korfu pod d. 25 lipca o wypadkach w Grecyi: „Pan de la Fléchelle przybył d. 17 b. m. do Pargi. W czasie odbywania kwarentanny okazano mu grzeczność zwaną Spoglio, to jest, rozbranego zanurzonego w morzu, a po tej kąpieli ubrano go w nowe suknie; tym sposobem skrócono mu o połowę czas kwarentanny, który pospolicie trwa dni 27. W Missolundze odkryto porozumienie z Turkami i z Anglików rozstrzelano. Statek przybyły z Alexandrii zapewnia, iż w Egipcie uzbiera się druga wyprawa. Pawny officer z orszaku kapitana baszy pisze pod d. 10 lipca, co następuje: „Dziś o godzinie zgiey po południu przybyliśmy do Krioguris niedaleko Missolungi. Tatar przywiózł wiadomość od Reszyna baszy, iż przykopy przed Missolungą będą skończone za 2 dni. Jusuf basza zajął Vostizza, Reszyna basza stoi w Sa'ona, a Ibrahim b. sza opamował całą Moreę. „Przeciwnie listy z Piewezy pod d. 25 lipca donoszą, iż Demetry Ipsilanti opasał Ibrahima baszę w Trypolizie, i że wojsko, które wysiadło przy Nowarinie, zostało pobitem. Pogłoski, które się rozsłały w Zante, jakoby Kolo-kotroni połączył się z Ibrahimem baszą, jest zupełnie bezasadną; mówią owszem o drugiej zwa-ry bitwie na równinach Trypolizy, w której Ibrahim drugi raz ma być rannym.

— Dnia 13. —

Listy z Zante pod d. 26 lipca donoszą, iż układy między Kolo-kotronim i Ibrahimem baszą, jeszcze się odbywają. W Kandy spodziewano się przybycia 12.000 Egipcyan z Alexandrii dla wzmocnienia wojska Ibrahima baszy. Jusuf basza dowódca w Patrasso, miał w 6.000 wojska przybyć przed Korynt, w celu połączenia się z wojskiem egipskiem.

Listy z Tryestu zawierają bardzo sprzeczne wiadomości. Jedne donoszą o ciągłym do d. 25 lipca opasaniu Ibrahima baszy w okolicy Trypolizy, a nawet dodają, iż niepodobna mu cofnąć się do Modonu. Inne przeciwnie donoszą, iż Ibrahim basza, połączywszy się z korpusem posiłkowym Hussein Beja, posunął się znowu ku Napoli di Romania, i obłęgł tę twierdzę: Również sprzeczniemi są wiadomości o Missolundze. Zdaje się atoli rzeczą pewną, iż Turcy, przypuściwszy szturm d. 16 lipca, zostali odparci ze znaczną stratą.

— Dnia 14. —

Donoszą z Syra pod d. 2 b. m. iż w Naulpii schwymano turka, który już od 5 miesięcy bawił w tej twierdzy, i przebrany po europejsku uważany był za cudzoziemca, przybyłego na pomoc Grekom. Zaciągał żołnierzy, i w liczbie ich miał także 13 turków. Zamiarem jego było zagwoździć dziatła, za zblizieniem się Ibrahima baszy. Przejęto korespondencyą jego. Człowiek ten, wzięty na tortury wszystko wyznał, i żywcem spalony został. Od kilku dni zaciągają wiele ludzi do wojska na wszystkich wyspach, gdzie większość Greków, powodowana obawą zdrady Moreyczyków, udaje się dobrowolnie do Morei na pomoc rządowi. Ibrahim basza spustoszył okolice Argos; cała Arkadya napełniona jest Arabami, którzy wszystko niszczą ogniem i mieczem. Rząd odebrał wiadomość z Missolungi, iż twierdza ta wkrótce poddać się będzie musiała, jeśli prędko posiłków nie otrzyma.

FRANCYA.

Paryż dnia 22 sierpnia.

(z Gazety Journal de St. Petersburg.)

Radca stanu, prokurator jeneralny Królewski przy sądzie kryminalnym paryskim, uczynił pre-

zesowi tegoż sądu przełożenie następujące: „Polityczne niezgody nasze ustały. Demagogia, pokonana rozumem i cnotą Królów naszych, straciła zbrodnicze swe nadzieje. Musiała się wyrzucić wszystkich tych niedorzecznych marzeń, względem innego rządu, innej dynastyi. Naród francuzki został oświeconym przez swe nieszczęścia. Pragnie on wolności, to jest: panowania prawa, ale nie tej rozwiązłości, która prowadzi do despotyzmu, drogą bezładu. Garstka wiechrzycieli jeszcze się wprawdzie burzy i stara ożywić rewolucyjne błędy, ostatecznie potępione przez wszystkich rozsądnych francuzów. Francya nie zapomniała jeszcze rusztowań katowskich narzędzi i wszystkich darów szczęścia, któregośmy używali pod panowaniem ludzi, których język zupełnie był taki, jak nowych opiekunów praw ludu. Naród złożył ufność w ręce dostojnej i francuzkiej rodziny, która zaprasyła nasze ustawy, złożone niegdyś przez samego naszego Króla pod rękoiścią niebieską. Naród pozwala, ażeby głos dezorganizatorów gwał na puszczy. Wie on, że naturalnym jego opiekunem jest tron: gdyż tron jest wyższym nad wszystkie osobiste pożytki, wszystkie namiętności, i znosi odtąd niecierpliwie potwarze miotane przeciwko onocie, której odzienne zbiera owoce, lub władzę, którą w każdym czasie znajduje wierną swym obietnicom. Ci nieprzyjaciele wszelkiego porządku, którzy zaciewiają niepokój, dla dobicia się władzy, musieli wkonie plan odmienić. Jako i odmienili. Nie targają się już na Monarchią potępiając ona jest w naszych sercach, o której przekonał się wszyscy, że jest potrzebą naszą. Jeśli się oni drogi daleko straszniejszej; gdyż ta prowadzi dalej, jak do obalenia tronu: prowadzi ona do wywrócenia samego społeczeństwa, pod jakąbądź formą rządu. Czarnych ich związków, i poisków celem stała się dzisiaj Religia. Religia, jedyna ucieczka możliwych w utrapieniach i w tych smutnych zdarzeniach życia, w których nie ma ludzkiej rady, od których nie mogą się nawet zastonić korony; Religia, ta najwyższa nagroda nędzy i cierpień ubogiego; Religia dla wszystkich, jedyne źródło, i prawdziwe, szczęścia osobistego; Religia nakoniec tak istotne uzupełnienie niedokładności praw ludzkich. I dla czegoż ta wszystkie szalone zamachy, przeciwko tej Córce Nieba? Ponieważ bez religii, skoro fanatyzm filozoficzny górę weźmie, rozsypie się raz jeszcze wszystko to, co istnieje, i że pośród niezmiernego tego zaburzenia, każdy, ożywiany dumą obiecuje sobie ogarnąć szczątki, aby z nich wystawił kolos swojej potęgi. Lecz ci ludzie są tak okrotni, iż nie chcą jej napadać otwarcie i wstępnym niejako bojem nacierać. Zniszcz nikczemnika jest hasło ich skryte: można się o tem przekonać ze ślepego przywiązania, okazywanego przez tych ludzi do swych naczelników. Publicznie mają wcale inne hasło; wiedzą, że tamto oburzyłyby; postępują środkami zręcznyemi. Czasem używają jeszcze zuchwałości, kiedy szaleństwo ich zdradzi, ale najczęściej biorą na pomoc obłudę. Obłuda ich dostała się aż do ich gazet. Między temi dwie stały się bronią ich ulubioną: Konstytucjonista i Kurjer, przeciw którym nisey podpisany, nie może dłużej strzymać oskarżenia, na ich zbrodniczą dążność i nieuszanowanie, jakiego się dopuszczają przeciw Religii stanu. Ci nowi apokryfowie bluźnią przeciw Bogu i świętym rzeczom w imieniu tegoż Boga. Często, oddając powierzone im wielbienie religii Jezusa Chrystusa, w istocie podkopują jej zasady. Pospolicie tają swoje zamiary, lecz można ich zamiary poznać z ich uczynków. Oto są ich uczynki. Pogardzająca na rzeczy i osoby religijne. Pobudzanie do nienawiści przeciw duchownym w ogólności. Zaciętość w rozgłaszaniu na nich tysiącznych fałszywych czernideł, między którymi znajdują się niekiedy i prawdziwe; te usiłują zaprawić jadem i trucizną. Oto są zbrodnicze środki, powszechnie używane od obu oskarżonych gazet, dla dopięcia celu, który mają w zamiarze: wywrócenie religii katolickiej i zaprowadzenie protestantyzmu, czyli

raczej niedostatku żadnej religii. O tém przekonanie się może najmniej zastanawiający się rozum, czytając te pisma.

Mamy w religii katolickiej pobożne zwyczaje, które bynajmniej nie są przykazaniami, w żaden sposób nieobowiązującymi nikogo, lecz które podobają się duszom czułym i utrzymują je w gorliwości. Kościół ich nie nakazuje, ani ich nakazuje. Sam kościół patrzy na nie z upodobaniem, jako na hołdy oddawane czci Najwyższego i są one tem chwalebniejszą, że dobrowolne, i jako na stręczające tyle okoliczności, do przypomnienia wiernym zgromadzonym, swych obowiązków względem Boga i względem bliźniego. Tego już dosyć na wzbudzenie gniewu dzisiejszych ikonoklastów. Żaden z takich zwyczajów nie może znaleźć łaski w ich oczach. Wystawienie krzyża, modlenie się do jakiego świętego, uważanie przez jaką okolicę za swojego patrona, pielgrzymka do niektórych miejsc poświęconych, albo przez niektóre z naszych świętych tajemnic, albo przez starodawne podania, albo przez wdzięczną pamiątkę, już to dla oddalenia jakiego niebezpieczeństwa, już to dla wysłuchania jakiego serdecznego życzenia: oto są czyny, które ci ludzie wystawiają naszyderstwo publiczne, jako urojenia godne śmiechu. Ledwie że nie powstają na urzędników za to, że nie naczynają kary na ludzi tak przewrotnych, którzy się nie rumienią ze swojej wiary, i że znajdują upodobanie w obrzędach, które im zostawiła wiara ich ojców. Tegoto chcieliby przynajmniej ci żarliwi obrońcy naszych swobód, gotowi zawsze czynić wielkie hałasy przeciwko naruszeniu wszelkiego prawa, które mają obywatele, czynić czego prawo nie zabrania, to jest, ażeby rozpedzono te zgromadzenia pobożne, jak rozpraszają złoczyńców. Zażyste nie powinien rząd mieszać spokojności i wszelkich schadzek, zebranych w zamiarze rozrywek i uciech, jako to, zgromadzeń tańców, gry, teatru, a nawet często i biesiad; tu to byłoby występkiem i zgerszeniem, wszystkiego nie pozwalając; ale zgerszeniem i zbrodnią jest pozwalając, ażeby wierni zbierali się w jednę miejscę dla hymnów ku czci Boga lub dla słuchania budujących nauk, lub nareszcie dla noszenia uroczystości świętego znaku zbawienia naszego, któremu żaden z chrześcijan nie może odmówić uszanowania bez wyrzeczenia się wiary. Nie, niepowinno być tamowanym co jest światowym: nie ma zaś dosyć więzów dla wszystkich, co jest świętym. Otóż to, tolerancja filozofów, oto jest chrystyanizm ich gazet: podobnie mówią i myślą o punktach nierównie świętszych dla dusz religijnych. Cuda, kanonizacye, wzywianie świętych, nie tylko są artykułami zbudowania; ale artykułami wiary katolickiej. Bez wątpienia, wolno jest rozumować przeciwko kanonizacyom, dopóki nie są wyrzeczone, lub przeciwnić się jakiemu cudowi w szczególności, nie występując jednakże z granic przystoyności i uszanowania, które nigdy nie powinny opuszczać podobnych sprzeczek. Lecz poniżej słowami niektóre cuda, jak to czynią dwie wyrażone gazety; lecz wyśmiewać pewne kanonizacye; lecz rozprawiać o wypadkach dla ściągnięcia pogardy, w ogólności na wszystkie kanonizacye, na wszystkie cuda i wzywianie świętych; nakoniec wzywać do tej rozmowy, jak tego dowodzi ciągły ton żarliwości, chęci widocznej uważania wszystkich aktów religijnych za zbiór zabobonów dziecinnych, a samo religią za kłamstwo, niemającą innego celu, jak utrzymywania ludzi w niewiedomości, jak przytłumienia wszelkiego światła i upowszechnienia błędu; jest to systemat antireligijny, antitowarzystki, który bez niebezpieczeństwa nie może uchoździć bezkarnie. (Dalszy ciąg nastąpi).

— Dnia 23. —

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 14 b. m. przejeździł przez Bajonę goniec, wysłany z Paryża do Madrytu; zdaje się, iż wiozł listy względem uznania wyspy Hayti (St. Domingo)

Słychać, iż rząd nasz chce, aby Hiszpanija

odstąpiła ma swojej części wyspy *St. Domingo* za kapitał, jaki winna Francyi, a potem myśli tę część sprzedać rządowi wspomnioney wyspy. Słychać oraz, iż dawniejszy konsul francuski w *Rio Janeiro* został mianowany jeneralnym konsulem w *Hayti* z pensją 50,000 franków, a Pan *Mollien*, sławny podróżny, Vice-Konsulem także z pensją 25,000 franków.

Rozeszła się pogłoska, iż Minister *Villele* poróżnił się z bankierem *Rotschild*; na dowód czego przytaczają artykuł, umieszczony w *Monitorze*, gdzie jest uskarżanie się na niewdzięczność tych, którzy, odnieśli znaczne zyski z układow z rządem, opuścili go, i niechcieli zamienić pięcioprocentowych obligów wieczystey prowizyi na 3 procentowe. Stosowano to do Pana *Rotschild*, c którym Pan *Villele* mniemał, iż posiadane obligi wieczystey prowizyi w ilości 4 milionów franków najpierwey wymieni, a tym sposobem da dobry przykład innym. Lecz czyli to Pan *Rotschild* chciał czekać wypadku, czyli też nie życzył sobie zbytney konkurrencyi do wymiany, aby jeszcze niejaki czas korzystał z wysokiey ceny papierów skarbowych, dosyć, iż dopiero w ostatnim dniu swoje obligi zamienił. To miało być powodem do niechęci między Ministrem i bankierem, lub inni zapewnijają, iż wzmiankowany artykuł *Monitora*, stosuje się do bankiera paryzkiego *Lapanouze*, który, chociaż jest gorliwym rojalstą, a nawet krewnym Pana *Villele*, swoich jednak obligów wieczystey prowizyi wcale nie zamienił.

Rajach w *Oude* darował Królowi naszymu exemplarz swojego słownika perskiego, złożony z 7 tomów *in folio* i obemujący 22,712 artykułów. Oprócz tego exemplarza, znajduje się we Francyi jeden, który otrzymał Pan *de Sacy*. Dzieło to wyszło z druku d. 17 sierpnia 1821 w *Lucknow* niedaleko *Nepal*.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Wiadomość statystyczna o Wyspie *St. Domingo* (Hayti).

Wyspa Hayti ma 1665 mil kwadratowych. Z tych przypada na część francuzką 524 mil, na hiszpańską 821 mil, a na trzy małe obwody nadmorskie 40 mil kwadratowych. Ludność wynosiła przeszłego roku 955,355 mieszkańców; z tych żyło na części francuzkiej 12,000 białych, 87 000 mulatów i 600,000 murzynów. Przed 40 laty było na tej wyspie tylko 700,000 ludzi. Ludność wyspy przydzie w ciągu wieku dwa miliony, jeśli w tym samym stosunku wzrastać będzie. Wartość płodów z części francuzkiej do Francyi roku 1788 wywiezionych, wynosiła 175,990 000 z której to summy 12 000 000 franków za cukier, a 75 000 000 za kawę przypadało. Teraz najważniejszym artykułem wywozowym jest bawełna. Przywóz z Francyi do tej wyspy wynosił 54½ milionów franków. Przed dwoma laty wyprowadzono z *St. Domingo* płodów do Zjednoczonych Stanów Ameryki północney za 16½ mil. do Anglii za 13 mil. a przywieziono ze Zjednoczonych Stanów za 33 mil. a z Anglii za 16 mil. franków. Regularne wojsko Rzeczypospolitey Hayty powinno wynosić 45,000 ludzi, ale liczba ta nie jest uzupełniona; ma oprócz tego blisko sto dziesięciotysięczną milicyą narodową. Siła zbrojna merska na rachunek nie zasługuje. Przed trzema laty wynosił pobór cła od towarów blisko 17 milionów franków, a oprócz tego pobiera rząd gruntowy podatek. Prezydent Rzeczypospolitey obierany jest dożywotnie; senat z trzech członków złożony ma władzę prawodawczą. Religia katolicka jest panującą, jednakże każdy inny obrządek jest dozwolony. Angielscy misyjonarze musieli byli oddalić się z wyspy: bo lud oburzył się na nich. Część hiszpańska mniemy ma portów, niż francuzka. Deputowani obierani są co lat 5, a posiedzenia ich odbywają się corocznie od 1 kwietnia. Prezydenta mianuje Senat. Niewola na tej wyspie jest zniesioną.

DODATEK.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 103.

Wilno dnia 2 września o. s. 1825 Roku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

P. Dittmer dał poznać w magazynie hano-werskim połączenie następujące, z rozmaitych kru-szczów zrobione przez radcę tajnego i Doktora *Hermstüta*, które może zastąpi złoto nie tylko co do koloru; lecz nawet do ciężkości gatunkowej, gęstości i ciągliwości: „Bierze się 16 łotów platyny rodziméj, 7 łotów miedzi i łot cynku równie czy-stego, kładą się razem te kruszce do tygla, przy-krywają się proszkiem z węgla i topią się, aby jedną tylko masę tworzyły.“

W Lizbonie daną była zabawa, która przez długi czas pamiętną zostanie w tém mieście, nie-tyle z powodu jej przepychu, jako raczej że od tego dnia poczynać się będzie oświecenie gazem którego nawet wyobrażenia w Portugalii nie mia-no. Baron *Quintella*, bogaty Pan Portugalski, zna-ny z przywiązania do sztuk, któremu wielki je-go majątek podaje sposobność zadosyć uczynienia tym szlachetnym upodobaniom, chciał, ażeby pier-wszy przykład tej nowości dany przez niego, był oznaczony świetnym wieczorem; zgromadził w tym celu w swoim pięknym zamku *Luzangeiras* wszystko, co może oczom i umysłowi pochwlebiać. Sala widowiska nowo wystawiona w tym zamku, łączyła wszystko co przepych i gust najdowol-niejszego wynaleźć może. Facyata utworzona jest z sześciu kolumn porządku doryckiego, a na frontonie stoi dziewięć posągów wyobrażających muzy z ich atrybutami. Proscenium utworzone jest przez dwie kolumny, na których stoją dwa posągi wyobrażające jeden komedię a drugi ta-niec. Kształt sali jest w półkole, kolor przodu łoż i głębi ich zielony; krzesła pokryte białym muślinem, stoją na dywanie szkarłatnym. Obey-mują pięćset osób. Na przodzie są salony do na-

pojów i chłodników, na tyle łoże w których się ubierają aktorowie. Wszystko było oświecone gazem. Proszono tylko na herbatę (tomar-cha), i to przeszło czterysta osób naysznakomitszych w Li-zbonie; między niemi znajdował się P. Karol *Stu-art*, P. W. *A'Court*, Jenerał *Hill*, i wszyscy za-graniczni posłowie. Zgromadzono się w salonach ozdobionych z jak największym przepychem; kwia-ty nayszadsze umieszczone w marmurowych i por-celanowych naczyaniach wonią napełniały powie-trze; lecz nie większego nie wzniecało podziwie-nia jak światło gazu, którego nie można było po-jąć i które przedstawiało się pod tysiącem rozma-itych postaci, Gaz użyty w zamku pochodzi z oli-wy; aparaty zrobili PP. Taylor i Martineau. Her-batę obnoszono o dziewiątej, a widowisko zaczę-ło się o dziesiątej; goście udali się wspaniałą ga-leryą, wystawioną w tym celu i oświeconą. Męż-czyźni i kobiety zajęli oddzielne miejsca; zwy-czaj ten pospolity w Portugalii wydawał się bar-dzo nadzwyczajny Anglikom, między którymi mieszają się mężczyźni i kobiety, nawet w jak nayszadszych teatrach. Wystawiono operę włoską *Mercadante* pod tytułem: *Violenza et Constanca*, która w Lizbonie nigdy nie była dawana. Aktorowie wszyscy należeli do nayslepszych towarzystw w Lizbonie, byli to: Baron *Quintella*, PP. *Fries*, *de Roure*, *Caelho*; główną rolę kobiecą zapełniała P. *Martins*, której głos jak mówią jest nadzwyczajny. Po pierwszym akcie opery udano się do Sa-lonów gdzie zastawione były napoje i chłodniki wszelkiego rodzaju, i bufety wytwornie opatrzo-ne. Międzyakt trwał godzinę, po nim nastąpił akt drugi, a w końcu zastawiono wieszczkę. Za-bawa trwała do piątej z rana.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. i ojemnego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.

Za potwierdzeniem JW. Kuratora Wydziału szkolnego Wileńskiego, w mieście Wilnie prócz szkoły Powiatowej przy gimnazyum urządzonej, utrzymywać się będzie od d. 1 września r.t. Szkoła Powiatowa o czterech klassach przy klasztorze XX. Bazyliańców wileńskich. O czém Rząd Uniwersy-tetu Wileńskiego do publicznej wiadomości podaje.
S. F. Mierzejewski.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialne-go Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie należnych od obywatela Trockiego powiatu Wrotnowskie-go, za niepowrócone przez niego do magazynu skarbowych krup i owsa, wyliczonych przez Prowiantski Departament do skarbu pieniędzy, oddana na sprzedaż połowa majątku tego Wro-tnowskiego Korociszki nazywającego się, w Trockim powiecie położonego, w której liczy się podług rewizyi 38 włościańskich dusz płci męz-kiej, i dla takiej sprzedaży naznaczono powtó-rne terminy: 1szy dnia 15, 2gi 17 następujące-go 15 października, a 3ci i ostateczny we trzy miesią-ce i d. dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w S. Petersburgskich albo Mo-skiewskich gazetach; a zatem życzący należec do targów, zechcą przybyć na oznaczone ter-miny do tego Rządu.

Dnia 29 augusta 1825 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz i Kawaler Kleyst.
Stołu Naczelnik Kowalenok.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernial-ne-go Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie więz-tych przez Porucznika byłych wojsk polskich, już zmarłego Józefa Wiszniewskiego, z Wileń-skiej Magistratury Powszechnej Opieki, spo-sobem pożyczki pieniędzy 304 rubli na trzy lata, a 1375 rubli srebr. na ośm lat, z uchybieniem terminu, oddany na sprzedaż z publicznego tar-gu dom mурowany dwupiętrowy w mieście Wilnie na zaułku Skopuńce położony, oce-niony 7 608 rubli 25 kop. assygn., i dla tej sprzedaży naznaczone powtórne terminy, 1szy 15, 2gi 17 następującego 15 października, a 3ci i osta-teczny we trzy miesiąca od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatem życzący należec do targów, zechcą przy-być na oznaczone terminy do tego Rządu. Dnia 31 augusta 1825 roku.

Sowietnik A. Łazarowicz.
Sekretarz Kleyst.
Stołu Naczelnik Kowalenok.

2. W Kollegium Medicum znajduje się do przedania kocz podróżny używany za pomierną cenę, ktoby go życzył nabyć, zechce się zgłosić do Ekonomy Uniwersytetu P. Bohowicza.

1. Podaje się do powszechnej wiadomości iż w skutek Ukazu Rządzącego Senatu w dniu 27 februaryi terażniejszego 1825 roku wyszłego, odbywać się będą w Izbie Skarbowej Litewsko - Grodzieńskiej na oddanie w Arędę odkupu piteynego w mieście powiatowym Prużanie targi w terminach: pierwszym 19, drugim 27 oktobra, a trzecim i ostatecznym 5go nowembra terażniejszego 1825 roku. Ktoby więc życzył utrzymywać wyż wzmieniony odkup miasta Prużany zechce się jawić do Izby Skarbowej Grodzieńskiej na oznaczone terminu do targów z odpowiednią prawną kaucją. Grodno roku 1825 miesiąca augusta 28 dnia.

Radca Wincenty Styczyński.
Kollegialny Registrator Malczewski.

1 Z rozporządzenia Sądu Magistratu Miasta Wilna, odbywać się będzie in fundo domu zeszłego Dawszkiewicza w M. Wilnie pod N. 557 położonego, w terminach 9, 10 i 11 terażniejszego miesiąca septembra, publiczna licytacja, na wypuszczenie tegoż domu z daty 29 tegoż miesiąca na rok jeden w arędę. Zyczący więc ony zaarędować zechcą w pomienionych wyżej terminach do takowej licytacji stawić się. Roku 1825 miesiąca septembra 1 d.
Józef Giec B. M. W.

1 Niżej na podpisaniu wyrażony podaje do wiadomości, że z dnia 23 na 24 presentium skradziony koń: szersci karcieciemny, welbie niewielką łysinką, mający ogon dosyć długi czarny, grzywa na obie strony używana, na wszystkie nogi rozkuty, z folwarku Werzuwki o półtory mili od Wilna leżącego do JW. Mar. Łopacińskiego należącego. A ktoby takowego wynalazł i do aktora przez pośrednictwo Sądu Niższego Ziem. Wieleń. dostawił, oświadcza przyzwoitą nagrodę. Roku 1825 augusta 28 dnia.
Marcin Obrocki.

3. Policja miasta Wilna podaje do wiadomości przez niniejsze ogłoszenie iż wypuszczać się będą w teyże policji z publicznej licytacji w jednoroczną arendowną dzierżawę od dnia 29 septembra teraż idącego roku do teyże datty 1826 roku, znajdujące się w mieście Wilnie domy jako to: Franciszka Rewkowskiego, Kaspra Romanowicza i Star. Icki Boruchowicza Taubera; na jakowe naznaczone terminy na dom Rewkowskiego 9, 10 i 11; Romanowicza: 18, 19 i 21; i Taubera 21, 22 i 23 następującego miesiąca września. Żądający zatem umawiać się o cenę na Tenutę pomienionych domow, zechcą jawić się na wyrażone terminy do Wileńskiej mieyskiej Policji Sierpnia 27 dnia 1825 roku.

W obowiązku Prystawa Cywilnych Dziel Hutowicz. Tytularny Sowiec Klimowicz.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Sądu Głównego Mińskiego drugiego Departamentu w dacie niżej wyrażoney zapisanego, a roku 1825 miesiąca augusta 7 dnia pod pieczęcią Urzędową tego Departamentu na żądanie strony jest wydan.

Roku 1825 miesiąca augusta 7 dnia. Na Sądzie JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI, Głównym Mińskim Departamentu drugiego stanąwszy osobiście JW. Klaudyusz Mirski Do-

ktor Filozofii Sędzia tegoż Departamentu, oświadczenie w imieniu swoim i brata swego JW. Iwona Mirskiego byłego Marszałka Dziśnieńskiego przeciwko Pomarnackim i Podbereskim do zapisania podał w treści następney. Niżej podpisany w imieniu własnem, oraz w osobie JW. Jmć Pana Iwona Mirskiego b. Marz. Ptu Dziśnieńskiego z mocy Plenipotencyi 1822 r. febr. 24 d. wydanej i w Ziemstwie Ptu Wileń. przyznanej, czynię oświadczenie z następnych pobudek: skład familiynych interessów i stosunki onych w rozmaitych juryzdykcyach wydarzyły to, iż do promocyi rozmaitych, z różnymi osobami interessów, do żał. Mirskich z kolei prawa należnych były wydane w różnych datach plenipotencye na imie WJP. Antonelli Pomarnackiey i syna jey Leopolda Pomarnackiego Porucznika, oraz na osoby WWJPP. Józefa Asessora Sądu Głównego Wileńskiego, Fortunata Sędziego Granicznego Gubernii Wileńskiej, Zygmunta Prezydenta Ziemskiego Brasławskiego i Waleryana Rotmistrza Woysk Rossyyskich Podbereskich, na twierdzy których są od nich po różnych juryzdykcyach zainstalowani do prawnego w naszych sprawach działania WWJPanowie Adwokaci i Plenipotenci, tych więc wszystkich ad jure agendum władnymi w imieniu naszym ogłaszając, że we względzie stanowienia jakich bądź w naszych interessach układow, robienia rozrachunkow, przyymowania pieniędzy i kwietowania, żadney oddat pomienione plenipotencye nie mają mocy oświadczam, i jeśliby nawet w któreykolwiek plenipotencyi takowa władza WW. Pomarnackim i Podbereskim była zamieszczona oną cofam, a tylko wyłącznie ad jure agendum na rzecz naszą moc onym zostawując WJmć Pana Popłońskiego podług informacji pod dniem 6 augusta daney, przez pocztę i w teyże dacie zgodney prośby do Sądu Ziemskiego Brasławskiego przesłaney, do interessu naszego z Wysohierdami w Ziemstwie Brasławskim umocnionego, oraz dalszych WWJmć Panów Adwokatow w różnych subselliach do podobnychże spraw naszych mocą zjawnionych powyżey plenipotencyow zainstalowanych, in activo jure agendi statu, niniejszem oświadczeniem w imieniu naszym potwierdzam, i do nieopuszczania tychże interessów z ich promocyi dopóki nie będzie nadesłane przez udzielny akt sporządzić się mający nowe umocnienie obliguję. U tego oświadczenia podpis takowy. Klaudyusz Mirski Filozofii Doktor.

Sekretarz Atanazy Reutt.

Czytałem z Protokółem potocznym K. o. l. Regest. Piotrowski.

U tego Excerptu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Sądu Głównego Mińskiego Departamentu drugiego (M. P.).

Roku 1825 augusta 12 dnia takowe oświadczenie że do Gazet Kuryera Litewskiego może być wpisanem poświadczam Rudolf Piszczakło Prezydent Sądu Głównego 2go Departamentu Mińskiego.

3 Z dnia 13 na 14 idącego miesiąca zginał pies Wyżeł biały prócz na obu końcach uszu kasztanowate, ktoby takowego widział lub zatrzymał u siebie, raczy zgłosić się na Łukiszki w domie JW. Grafini Tyszkiewiczowey pod N. 748, a zato przyzwoitą nagrodę odbierze.